

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 203/2026 | 22 lipca 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Zakaz palenia na Starym Miście w Olsztynie? Prezydent Robert Szewczyk zabrał głos

Olsztyńska radna zwróciła się do prezydenta Roberta Szewczyka z propozycją rozszerzenia strefy wolnej od dymu tytoniowego o Stare Miasto.

Zakaz palenia na Starym Miście w Olsztynie? Prezydent Robert Szewczyk zabrał głos



Olsztyńska radna zwróciła się do prezydenta Roberta Szewczyka z propozycją rozszerzenia strefy wolnej od dymu tytoniowego o Stare Miasto. Swój pomysł argumentuje czynnikami zdrowotnymi. Wiadomo już jakie zdanie w tej sprawie ma prezydent Olsztyna.

Bez dymka na starówce? Propozycja olsztyńskiej radnej

Radna Marta Kamińska zwróciła się do prezydenta Olsztyna z interpelacją ws. rozszerzenia w mieście stref wolnych od dymu tytoniowego. Zakazem palenia miałyby być objęta olsztyńska starówka. Marta Kamińska zwraca uwagę, że ostatnie rozszerzenie stref wolnych od tytoniowego dymu miało miejsce prawie 10 lat temu, w 2017 r.

Argumenty zdrowotne za zmianami

Argumentując swój pomysł, radna posłużyła się danymi Światowej Organizacji Zdrowia, z których wynika, że w dymie tytoniowym znajduje się ponad siedem tysięcy substancji chemicznych, z których około 70 wykazuje działania rakotwórcze, a kolejne 250 ma inny, negatywny wpływ na zdrowia człowieka. Według danych WHO, bierne palenie tytoniu zabija około 600 tysięcy osób niepalących na świecie. W Polsce takich przypadków ma być około tysiąca.

Dalej Marta Kamińska zauważa to, co o paleniu papierosów wiadomo od dawna. Ryzyko chorób nowotworowych jest zwiększone, tak jak ryzyko chorób układu sercowo-naczyniowego i oddechowego.

Będą konsultacje społeczne?

Rozszerzenie stref wolnych od dymu tytoniowego na obszar Starego Miasta – zdaniem Marty Kamińskiej – „miałoby na celu ograniczenie działania biernego palenia i zmniejszenie szkodliwych następstw zdrowotnych wśród osób niepalących”. Radna zwraca uwagę, że Stare Miasto w Olsztynie to miejsce chętnie i często odwiedzane przez mieszkańców i turystów, w tym dzieci.

Na zakończenie pisma skierowanego do prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka, radna stwierdziła, że dobrym pomysłem ws. pomysłu zakazu palenia na obszarze starówki, byłyby konsultacje społeczne, aby poznać opinie tych, którzy korzystają z tej przestrzeni, tj. mieszkańców i przedsiębiorców.

Prezydent Olsztyna o pomysle radnej

Znamy już stanowisko prezydenta Olsztyna ws. pomysłu radnej Marty Kamińskiej. Zdaniem Roberta Szewczyka nie widać obecnie – jak czytamy w treści odpowiedzi na interpelację – „potrzeby podejmowania działań zmierzających do rozszerzenia obowiązującej na terenie Miasta Olsztyna strefy wolnej od dymu tytoniowego, pary z papierosów elektronicznych i substancji uwalnianych za pomocą nowatorskiego wyrobu tytoniowego”.

Prezydent Olsztyna nie widzi też potrzeby przeprowadzenia konsultacji społecznych, ponieważ – jak argumentuje Robert Szewczyk – „konsultacje społeczne powinny być prowadzone wówczas, gdy istnieje rzeczywista potrzeba rozważenia wprowadzenia zmian lub gdy planowane są konkretne rozwiązania wymagające poznania opinii mieszkańców”. – W obecnym stanie faktycznym i

prawnym nie zachodzą takie okoliczności – uważa prezydent Szewczyk.

Najpierw komisja, później ewentualne decyzje

Według prezydenta Olsztyna sprawą ew. rozszerzenia stref wolnych od dymu tytoniowego w mieście, w pierwszej kolejności powinna zająć się odpowiednia komisja. Robert Szewczyk wskazał Komisję Zdrowia, Opieki Społecznej i Polityki Senioralnej Rady Miasta Olsztyna. – Komisja, jako organ właściwy do rozpatrywania zagadnień związanych z ochroną zdrowia publicznego, mogłaby dokonać oceny zasadności proponowanych zmian, uwzględniając zarówno aspekty zdrowotne, społeczne, jak i organizacyjne, a następnie – w przypadku uznania takiej potrzeby – wystąpić z inicjatywą uchwałodawczą do Rady Miasta – wyjaśnił prezydent.

źródło: Biuletyn Informacji Publicznej

Przez nocny wybryk 15-latek na hulajnodze mandat groził także jego matce



To miała być zwykła przysługa dla koleżanki. Zamiast spokojnego powrotu do domu, 15-latek z Braniewa zakończył nocną wyprawę spotkaniem z policjantami. Kontrola wykazała, że nastolatek dopuścił się kilku naruszeń przepisów.

Duet na hulajnodze zwrócił uwagę policjantów

Do zdarzenia doszło w niedzielę (19 lipca) po godz. 2. Policjanci patrolujący ulice zwrócili uwagę na kierującego hulajnogą elektryczną, który przewoził pasażerkę. Już samo to było podstawą do interwencji, ponieważ obowiązujące przepisy zabraniają przewożenia innych osób na hulajnodze elektrycznej.

Podczas kontroli okazało się, że pojazdem kierował 15-letni mieszkaniec Braniewa. Nastolatek tłumaczył funkcjonariuszom, że chciał jedynie pomóc koleżance wrócić do domu.

Lista przewinień okazała się długa

Na przewożeniu pasażerki problemy się jednak nie skończyły. Policjanci ustalili, że 15-latek nie miał na głowie obowiązkowego kasku ochronnego ani dokumentu potwierdzającego wymagane uprawnienia do kierowania hulajnogą elektryczną. Badanie wykazało również, że był nietrzeźwy.

Po zakończeniu czynności nieletni został przekazany

pod opiekę matki. Zgromadzona dokumentacja trafi do sądu rodzinnego, który zdecyduje o dalszych konsekwencjach wobec nastolatka.

Policja przypomina o nowych przepisach

Funkcjonariusze przypominają, że zgodnie z obowiązującymi przepisami osoby poniżej 16. roku życia mają obowiązek jazdy hulajnogą elektryczną w kasku ochronnym. Za dopuszczenie dziecka do jazdy bez wymaganego zabezpieczenia odpowiada rodzic lub opiekun prawny. Mandat za takie wykroczenie może wynieść do 100 zł. W tej sprawie policjanci odstąpili od ukarania matki mandatem i zakończyli interwencję pouczeniem.

Mundurowi podkreślają również, że przewożenie pasażerów na hulajnodze elektrycznej jest zabronione i znacząco zwiększa ryzyko utraty panowania nad pojazdem. Przypominają także, że kierowanie hulajnogą pod wpływem alkoholu obniża koncentrację, wydłuża czas reakcji i może prowadzić do tragicznych w skutkach wypadków.

źródło: KPP Braniewo

Rodzinne powiązania, milionowe wynagrodzenia i śledztwo. Kolejne kontrowersje wokół szpitala



fot. KWP

Powiatowe Centrum Medyczne w Braniewie ponownie znalazło się w centrum uwagi. Po wcześniejszych doniesieniach dotyczących rekordowych zarobków jednego z lekarzy ujawniono kolejne okoliczności związane z funkcjonowaniem placówki. Chodzi m.in. o rodzinne powiązania osób odpowiedzialnych za zarządzanie i nadzór nad szpitalem, sposób rozliczania czasu pracy oraz problemy organizacyjne i techniczne. Informacje opublikowała Interia.

Lekarz rozliczał nawet 72 godziny na dobę

Interia przypomina, że jeden z lekarzy zatrudnionych w braniewskim szpitalu miał w 2024 roku otrzymać blisko 1,8 mln zł wynagrodzenia. Z dokumentów wynikało, że w niektórych dobach rozliczał nawet 48, 62, a nawet 72 godziny pracy, jednocześnie wykonując obowiązki w kilku miejscach.

Jak podkreśla obecny starosta braniewski Leszek Dziąg, problem nie dotyczy wyłącznie lekarza. Zwraca uwagę, że przez lata ktoś zatwierdzał umowy, akceptował faktury oraz wyrażał zgodę na wypłatę wynagrodzeń wynikających z rozliczeń, które – jak wskazuje – były niemożliwe do wykonania w rzeczywistości.

Pytania o nadzór i rodzinne powiązania

Według ustaleń Interii obecne władze powiatu wskazują na rodzinne relacje pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za funkcjonowanie placówki. Była

prezes szpitala Bożena Duduś jest kuzynką Krzysztofa Kowalskiego, który jako etatowy członek Zarządu Powiatu miał nadzorować sprawy szpitala.

Jak opisuje portal, syn Krzysztofa Kowalskiego świadczył usługi informatyczne dla szpitala jako zewnętrzny wykonawca. W placówce zatrudniony był również obecny zięć byłej prezes, pełniący funkcję dyrektora ds. techniczno-administracyjnych oraz prokurenta spółki. Obecny starosta twierdzi także, że w szpitalu pracowały inne osoby powiązane rodzinnie lub osobiście z ówczesnym kierownictwem.

Wątpliwości dotyczące obsługi informatycznej

Po objęciu stanowiska prezes Powiatowego Centrum Medycznego Agnieszka Grzelak zleciła wstępny audyt systemów informatycznych. Jak wynika z jej relacji cytowanej przez Interię, wykazał on liczne nieprawidłowości dotyczące infrastruktury IT oraz sieci teleinformatycznej.

Pracownicy szpitala mieli również zgłaszać problemy z

dostępnością osoby odpowiedzialnej za obsługę informatyczną. Dodatkowe zastrzeżenia wzbudziły zapisy umowy przewidujące obowiązek wypłaty sześciomiesięcznego wynagrodzenia z góry w przypadku zakończenia współpracy.

Problemy organizacyjne i techniczne

Obecne kierownictwo placówki zwraca również uwagę na stan, w jakim przejęto szpital. Według relacji prezes dokumentacja medyczna była przechowywana w sposób utrudniający sprawne odnalezienie historii leczenia pacjentów, co wymagało późniejszego uporządkowania oraz digitalizacji.

Jednym z najpilniejszych problemów miał być przeciekający dach budynku. Mimo jego złego stanu wcześniej zamontowano na nim instalację fotowoltaiczną, choć – jak wynika z informacji Interii – wykonawca wskazywał wcześniej na konieczność przeprowadzenia remontu pokrycia dachowego.

Sprawę bada prokuratura

Jak informuje Interia, Prokuratura Rejonowa w Elblągu prowadzi postępowanie dotyczące podejrzenia

nadużyć i działania na szkodę Powiatowego Centrum Medycznego w Braniewie. Śledczy analizują m.in. okoliczności rozliczania czasu pracy lekarza oraz możliwe nieprawidłowości finansowe.

Równocześnie przed Sądem Okręgowym w Elblągu toczy się postępowanie cywilne z powództwa szpitala przeciwko byłej prezes. Placówka domaga się zwrotu części wypłaconego wynagrodzenia, twierdząc, że zostało ono zwiększone bez właściwej podstawy prawnej. Ostateczna ocena, czy doszło do naruszenia przepisów, będzie należała do sądu.

Szpital działa i prowadzi inwestycje

Mimo trwających postępowań i kontrowersji dotyczących wcześniejszego sposobu zarządzania placówką, Powiatowe Centrum Medyczne w Braniewie na bieżąco prowadzi swoją działalność. W ostatnich tygodniach ogłoszono kolejne postępowania przetargowe dotyczące dostaw oraz usług dla szpitala, a Powiat Braniewski prowadzi również przetarg na przebudowę wewnętrznej infrastruktury technicznej placówki. Pokazuje to, że równolegle do wyjaśniania spraw z przeszłości realizowane są działania związane z dalszym funkcjonowaniem i modernizacją szpitala.
źródło: Interia

Nocny pożar pod Olsztynem. Kilkugodzinna walka z ogniem. Straty są duże



Strażacy z PSP w Olsztynie oraz kilku pobliskich jednostek OSP przez kilka godzin walczyli z pożarem budynków gospodarczych, który wybuchł w gminie Dywity. Straty są duże. Trwa ustalanie, co było przyczyną dramatu.

W nocy z wtorku na środę (21/22 lipca) doszło do pożaru na terenie pasieki w Spręcowie w gminie Dywity. Ogień objął budynki gospodarcze, a straty oszacowano na ponad 100 tys. zł. Akcja gaśnicza trwała blisko cztery godziny.

Ogień pojawił się po północy

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do strażaków około godz. 0:20. Na miejsce skierowano zastępy z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych ze Spręcowa, Kieźlin, Brąswałdu i Dobrego Miasta.

Spłonęły budynki i ule

W wyniku pożaru całkowicie spłonęły budynki gospodarcze, kilka uli oraz kilka drzew znajdujących się na posesji. Właściciel oszacował wartość strat na ponad 100 tysięcy złotych.

Strażakom udało się jednak obronić przed ogniem część znajdujących się w pobliżu pomieszczeń gospodarczych, dzięki czemu nie doszło do jeszcze większych zniszczeń.

Akcja trwała do godziny 4

Działania gaśnicze zakończyły się około godz. 4 nad ranem. Na tę chwilę nie podano informacji o osobach poszkodowanych ani o przyczynie wybuchu pożaru. Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniane.

Pożyczył motorower bez zgody dziadka. Drogówka przerwała jazdę 11-latka



fot. wm.policja.gov.pl

Jazda motorowerem miała być dla dwóch chłopców przygodą, ale zakończyła się policyjną kontrolą i konsekwencjami. Sprawą zajmie się sąd rodzinny.

11-latek prowadził motorower bez uprawnień

We wtorek (21 lipca) policjanci ostródzkiej drogówki pełnili służbę na terenie gminy Łukta. Podczas patrolu zatrzymali do kontroli motorower marki Romet. Za kierownicą siedział 11-letni chłopiec, który przewoził 14-letniego kolegę.

Funkcjonariusze szybko ustalili, że dziecko nie miało prawa kierować pojazdem. Jak się okazało, chłopiec zabrał motorower swojego dziadka bez jego wiedzy i zgody.

Podczas kontroli policjanci zwrócili również uwagę, że 11-latek miał na głowie kask przeznaczony do jazdy na rowerze, a motorowerem jechał z niewłączonymi światłami.

Sprawa trafi do sądu

rodzinnego

Po zakończeniu czynności motorower został przekazany właścicielowi. Obaj chłopcy trafili pod opiekę osób dorosłych. O całym zdarzeniu zostanie poinformowany sąd rodzinny i nieletnich, który zdecyduje o dalszym postępowaniu.

Policja przypomina o przepisach

Policjanci podkreślają, że motorower nie jest zabawką i jego prowadzenie wymaga odpowiednich kwalifikacji oraz przestrzegania przepisów ruchu drogowego.

Do kierowania motorowerem wymagane jest co najmniej prawo jazdy kategorii AM, które można uzyskać po ukończeniu 14. roku życia i zdaniu egzaminu państwowego. Uprawnienia do prowadzenia motoroweru mogą wynikać również z posiadania innych kategorii prawa jazdy, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Funkcjonariusze przypominają także, że

odpowiedzialność mogą ponieść nie tylko osoby kierujące pojazdem bez uprawnień, ale również właściciele lub opiekunowie, którzy udostępniają

pojazd osobom nieposiadającym wymaganych kwalifikacji.

źródło: KPP Ostróda

Prezes przyznał się do winy. Kontrola w dwóch dużych zakładach ujawniła poważne naruszenia



fot. WMOSG

40 tysięcy złotych grzywny i 2 tysiące złotych mandatu dla prezesa firmy, a to wszystko za naruszenia przy zatrudnianiu cudzoziemców w województwie warmińsko-mazurskim. 50 obcokrajowców znalazło się pod lupą Straży Granicznej.

Straż Graniczna ujawniła nieprawidłowości przy zatrudnianiu cudzoziemców w dwóch zakładach produkcyjnych na terenie powiatu ostródzkiego. Kontrola wykazała, że dziesiątki osób wykonywały pracę bez wymaganych zezwoleń, a część z nich nie miała nawet podpisanych umów o pracę.

Nielegalne zatrudnienie w dwóch zakładach produkcyjnych

We wtorek (21 lipca) funkcjonariusze Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej zakończyli kontrolę w firmie powierzającej pracę cudzoziemcom. Sprawdzana agencja pośrednictwa pracy z siedzibą w Warszawie skierowała do dwóch zakładów produkcyjnych w powiecie ostródzkim 50

obcokrajowców.

Kontrola wykazała, że 34 obywateli Kolumbii, czterech obywateli Nikaragui, trzech obywateli Gwatemali oraz jeden obywatel Paragwaju wykonywali pracę bez wymaganego zezwolenia. Dodatkowo część cudzoziemców nie miała zawartych umów o pracę.

Prezes przyznał się do naruszeń

Prezes firmy przyznał się do powierzenia cudzoziemcom pracy z naruszeniem obowiązujących przepisów. Złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze grzywny w wysokości 40 tys. zł.

To jednak nie koniec konsekwencji. Mężczyzna został również ukarany mandatem w wysokości 2 tys. zł za niepoinformowanie właściwego urzędu o podjęciu pracy przez jednego z cudzoziemców.

Nie było umów w zrozumiałym języku

Funkcjonariusze ustalili również, że przedsiębiorca nie dopełnił obowiązku zawarcia z częścią pracowników umów o pracę na piśmie w języku zrozumiałym dla

cudzoziemców. Jest to jeden z podstawowych wymogów wynikających z przepisów regulujących zatrudnianie obcokrajowców w Polsce.

Sprawa jest kolejnym przykładem nieprawidłowości wykrywanych podczas kontroli legalności zatrudnienia prowadzonych przez Straż Graniczną. Za powierzanie pracy cudzoziemcom z naruszeniem przepisów pracodawcom grożą wysokie kary finansowe.

źródło: WMOSG

Najpierw wybuchła afera, teraz prezydent Szewczyk podjął decyzję. Wiceprezydent straciła ważną funkcję



fot. Robert Szewczyk Prezydent Olsztyna / Facebook

Prezydent Olsztyna Robert Szewczyk zmienił kolejność swoich zastępców. Z opublikowanego zarządzenia wynika, że Sylwia Rembiszewska-Piątek nie pełni już funkcji pierwszej zastępczyni. Zmiana nastąpiła niedługo po kontrowersjach związanych z wpisem Rembiszewskiej-Piątek w mediach społecznościowych.

Robert Szewczyk zmienił kolejność zastępców. Pierwszą wiceprezydent Justyna Sarna-

Pezowicz

W piątek (17 lipca) w Biuletynie Informacji Publicznej ukazało się zarządzenie prezydenta Olsztyna. Robert Szewczyk określił w nim liczbę i kolejność swoich zastępców. To trzy osoby. Pierwszą zastępczynią jest

Justyna Sarna-Pezowicz. Drugim zastępcą – Marcin Szwarc. Trzecią zastępczynią – Sylwia Rembiszewska-Piątek.

Jest to zmiana w porównaniu do zarządzenia z 3 lipca 2024 r., kiedy to pierwszą zastępczynią była Sylwia Rembiszewska-Piątek, a drugą Justyna Sarna-Pezowicz. Zachodzi pytanie, czy przypadkiem do zmian w najbliższym otoczeniu prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka nie doszło za sprawą kontrowersyjnego wpisu Sylwii Rembiszewskiej-Piątek.

Kontrowersyjny wpis Sylwii Rembiszewskiej-Piątek

Zmiana kolejności zastępców nastąpiła niespełna dwa tygodnie po kontrowersjach wokół aktywności Sylwii Rembiszewskiej-Piątek w mediach społecznościowych.

7 lipca na profilu zastępczyni pojawiło się udostępnienie wpisu autorstwa pisarki Manueli Gretkowskiej. Publikacja zawierała grafikę z wulgarnym hasłem wymierzonym w Kościół, prezydenta RP oraz środowiska prawicowe. Sam wpis utrzymany był w ostrym, politycznym tonie.

fot. UM Olsztyn/Facebook S. Rembiszewka-Piątek/kanalwm.pl

Sprawa wywołała szeroką dyskusję, zwłaszcza że Sylwia Rembiszewska-Piątek pełni jedną z najważniejszych funkcji w olsztyńskim samorządzie i odpowiada m.in. za kulturę oraz nadzoruje sprawy związane z edukacją. Po nagłośnieniu sprawy udostępniony materiał został usunięty z jej profilu.

Reakcja prezydenta Olsztyna

Dwa dni później do sprawy odniósł się prezydent Olsztyna. Robert Szewczyk pochwalił Sylwię Rembiszewską-Piątek jako bardzo dobrego

samorządowca, którego pracę na rzecz miasta bardzo ceni.

– Tym bardziej żałuję, że zdecydowała się udostępnić wpis, który w mojej ocenie nie powinien pojawić się na profilu osoby pełniącej tak odpowiedzialną funkcję publiczną. Nie mam w tej sprawie żadnych wątpliwości – kontynuował Robert Szewczyk.

Prezydent Olsztyna dodał, że od osób kierujących Urzędem Miasta oczekuje „nie tylko profesjonalizmu w pracy, ale również odpowiedzialności za to, co publikują i w jaki sposób prowadzą publiczną debatę”.

– Sam wielokrotnie byłem i nadal jestem celem hejtu, ale nigdy nie będę go usprawiedliwiał ani akceptował – stwierdził Robert Szewczyk.

Prezydent Olsztyna wyjaśnił, że porozmawiał z Sylwią Rembiszewską-Piątek i miał otrzymać zapewnienie, że „podobna sytuacja więcej się nie powtórzy”.

Sylwia Rembiszewska-Piątek straciła pozycję pierwszej zastępczyni. Ratusz wyjaśnia powody

O przyczynę zmian hierarchii zastępców ratusz zapytała „Gazeta Olsztyńska”. — To decyzja organizacyjna, nie ma wpływu na uposażenie oraz zakres obowiązków zastępców. Wszyscy zastępcy są bezpartyjnymi specjalistami z bogatym samorządowym doświadczeniem — wyjaśnił „GO” Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna.

Zmiany oznaczają, że w razie nieobecności prezydenta Roberta Szewczyka, jego obowiązki i kompetencje przejmie Justyna Sarna-Pezowicz, a nie – jak było dotąd – Sylwia Rembiszewska-Piątek.

źródło: BIP / Gazeta Olsztyńska

Robili to w lesie. Patrol przyłapał trzech mężczyzn na gorącym uczynku



fot. wm.policja.gov.pl.

Sądziło, że nikt ich nie zauważy. Niestety dla nich, silnik pracował zbyt głośno, przez co usłyszał ich patrol złożony z policjantów i leśników. Trzech mężczyzn ruszyło po drewno do lasu, a wyjechali z mandatami.

Patrol usłyszał pracujący silnik

Akcja „Bezpieczny wypoczynek w lesie” to cykliczne działania policjantów i strażników leśnych, których celem jest ochrona przyrody, zapobieganie pożarom oraz reagowanie na przypadki łamania przepisów w lasach.

We wtorek (21 lipca) około południa na terenie leśnictwa Kekity jeden z łączonych patroli usłyszał z głębi lasu odgłos pracującego silnika. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić źródło hałasu. Na miejscu zastali ciągnik z przyczepą oraz trzech mężczyzn, którzy ładowali kłody drewna i gałęzie. Widok patrolu wyraźnie ich zaskoczył.

Nie mieli prawa zabierać drewna

Strażnicy leśni ustalili, że mężczyźni w wieku 36, 39 i 41 lat nie posiadali wymaganych dokumentów uprawniających do odbioru drewna przygotowanego przez Lasy Państwowe. Dodatkowo w miejscu kontroli obowiązywał zakaz wjazdu pojazdów do lasu. Wartość drewna nie przekroczyła 800 zł, dlatego sprawa została zakwalifikowana jako wykroczenie. Za kradzież drewna oraz naruszenie zakazu wjazdu do lasu wszyscy trzech mężczyźni zostali ukarani mandatami.

Wędkarze nie mieli nic do ukrycia

Podczas tych samych działań funkcjonariusze skontrolowali również brzegi okolicznych jezior. Tym razem nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości. Wszyscy sprawdzeni wędkarze posiadali wymagane uprawnienia oraz dokumenty, dzięki czemu kontrole zakończyły się bez konsekwencji.

16 tysięcy kierowców sprawdzonych. Jeden „wyróżnił się” najbardziej



fot. wm.policja.gov.pl.

Wjechał do Polski z promilami, a wyjedzie bez prawa jazdy. Kierowca samochodu ciężarowego z Litwy padł „ofiara” akcji trzeźwość, przeprowadzonej przez warmińsko-mazurskich policjantów w środowy poranek (22 lipca).

Ponad 16 tysięcy kontroli w kilka godzin

Wojewódzkie działania „Trzeźwość” trwały od rana w środę (22 lipca). Policjanci w wyznaczonych punktach sprawdzali stan trzeźwości kierowców. Mundurowi analizowali, które odcinki dróg wymagają szczególnej kontroli.

Przez kilka godzin warmińsko-mazurscy policjanci sprawdzili stan trzeźwości ponad 16 tysięcy uczestników ruchu drogowego. Niestety, zatrzymano 41 kierowców pod wpływem alkoholu, z czego 16 miało więcej niż pół promila alkoholu w organizmie, czyli odpowie za popełnione przestępstwo. Policjanci zatrzymali 31 praw jazdy.

Na „wyróżnienie” u policjantów zasłużył sobie Litwin, który przewoził drewno samochodem ciężarowym przez Iławę. Alkomat wykazał u 60-lątka 1,3 promila.

Kierowca stracił prawo jazdy, a sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Policja przypomina o zagrożeniach

Policjanci przypominają, że alkohol zmniejsza szybkość reakcji, ogranicza pole widzenia, powoduje błędną ocenę odległości i szybkości, powoduje błędną ocenę własnych możliwości, znacznie obniża samokontrolę i koncentrację oraz powoduje rozproszenie uwagi oraz senność. Nietrzeźwi kierowcy stwarzają zagrożenie nie tylko dla siebie, ale również dla innych użytkowników dróg. Jazda na „podwójnym gazie” niesie za sobą nie tylko konsekwencje prawne, ale przede wszystkim ryzyko spowodowania tragicznego wypadku, którego skutki są nieodwracalne.

źródło: KWP Olsztyn

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	203/2026
Data wydania	22 lipca 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.